Nr. 133 Kraków, piątek 13 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego **36 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Huzia na „bolszewików"!

Dogodne hasło. — Polowanie na „bolszewików". — Jak się teroryzuje społeczeństwo? — Nowy upiór. — O co właściwie chodzi? — Akcya przeciwko socyalizmowi i postępowi. — Moraczewski, Piłsudski bolszewikami. Rozwiązać Związek kolejarzy! — Dość już obłudy!

My, socyaliści polscy, oddawna prowadzimy walkę z bolszewikami — ideową i organizacyjną. To też na nikogo nie rzucają się pisma komunistyczne tak zajadle, tak bezwzględnie, jak na nas. Uważamy bowiem metody bolszewickie za zgubne dla ruchu robotniczego.

Zupełnie inny charakter ma nagonka **na „bolszewików", szalejąca w ulicznej prasie** endeckiej. **Tu „bolszewizm" staje się pretekstem, powodem** do szczucia na wszystko cokolwiek jest związane ze szczerym postępem, z ruchem robotniczym z socyalizmem...

Metoda prosta: cokolwiek się niepodoba, przemalować to na „bolszewizm", a potem — **huzia** na przeklętych „bolszewików"! Wtedy już wszystko wolno! Wtedy można nie krępować się!

Kiedyś byli „masoni" straszakiem dla męskich i kobiecych dewotek. Teraz znaleziono lepszy upiór: „bolszewika". Huzia! Polowanie z nagonką. „Kuryerkowicze" galopują na swych szpaltach. Łapać go — żyda, bolszewika, ajenta Trockiego! Huzia!

Złapano! Hura! Kogo? Goldberga! Najgrubszą rybę bolszewicką! Patrzajcie — znaleziono manlichery, naboje, odezwy. Co więcej — „pamiętnik bolszewika"! Słyszycie, mieszczuchy? Drżyjcie! „Pamiętnik bolszewika" — włosy stają na głowie. Strzelał do tłumu! Zbiegł w niewiadomym kierunku!

Tak cwałuje kuryerkowicz z „Kuryerka" i „Dziennika". Coprawda, nazajutrz pokazuje się, że Goldberg spokojnie urzęduje w dyrekcyi kolejowej, do tłumu nie strzelał i „pamiętnika" nie pisał...

Chodzi o doraźne wrażenie „ścisłemi datami", o jakiś ośli kinematograf! Cwałujmy dalej. — Adwokat Bader! Bolszewik! Strzelał! Widziano! Z okna! Okropność!

Wśród publiczności przerażenie. Coprawda, dzisiejszy „Kuryerek" już odwołuje. Dr Bader — powiada — to „szanowany adwokat", „zarzuty nieprawdziwe" itd.

Tymczasem cwałujmy dalej. Bezmyślna klientela „Kuryerków" — jakgdyby w suggestyi jakiejś śledzi dalej za swem „pismem" ewolucye „nagonki". Huzia! A na ekranie coraz to nowe obrazy, coraz straszniejsze! Z zapartym tchem śledzi nagonkę podmiejska dewotka, prowincyonalny lokaj, wystraszony paska[illegible]...

Śmieszne? **Ale jest metoda w tem szaleństwie.** Nie nadarmo cwałują kuryerkowicze. Nie nadarmo „bolszewizm" stał się ulubionem bojowem hasłem bojującej endecyi!

Chodzi tu o sterroryzowanie społeczeństwa! Chodzi o uodpornienie go na prądy postępowe i radykalne. Chodzi o to, by ze strachu przed „bolszewizmem" można było łatwiej **zorganizować reakcyę.** Tak, na fundamencie strachu posiadacza wiele się da zbudować. Posiadacze wszystkich obozów, łączcie się! Bolszewicy idą! Co więcej, w ten sposób można łatwo **wykorzystać patryotyzm** szczerych, lecz społecznie naiwnych obywateli, którzy boją się zagłady Polski ze strony pseudo-bolszewików.

Tak, to bardzo dobre hasło! Wprowadzimy obywatela w stan katalepsyi, odrętwienia dzikim wrzaskiem: „bolszewicy!" — a potem operujmy go, jak chcemy. Odrętwiały, pozwoli sobie serce, — co mówimy: mózg wypruć!

O **Moraczewskim** kiedyś „Kuryerek" wrzeszczał w niebogłosy: „bolszewik". Ten sam Moraczewski zorganizował przez swój rząd **demokracyę polską,** Sejm — a więc rzecz w najwyższym stopniu antybolszewicką, gdyż bolszewicy nie uznają demokracyi. Tak, dzięki niemu rozwój Polski oparł się na szerokiej podstawie demokratycznej.

A czyż o **Piłsudskim,** organizatorze armii polskiej, zdobywcy Wilna na bolszewikach, nie krzyczały oszalałe **endeczki na wiecu w „Sokole", że to bolszewik!?**

Lecz szkoda mówić o Piłsudskim. **Weźmy** rząd obecny, w którym obok Paderewskiego najwybitniejszą rolę odgrywa p. Wojciechowski, fanatyczny **obrońca stanu wyjątkowego:** nasi posłowie w Sejmie staczali z nim o to zacięte boje. Cóż o tym rządzie „Kuryerek"? Pisał niedawno o tym rządzie stanów wyjątkowych, że to — **„bolszewicki rząd".** Są widocznie tacy bezmyślni, którym to do przekonania przemawia...

Rezultat tych denuncyacyj, nagonek, bajek, szczucia jest znany: są to z jednej strony pogromy, z drugiej **aresztowania.** Na prowincyi galicyjskiej aresztowania działaczy socyalistycznych za „bolszewizm" są zjawiskiem codziennem. Przytoczyć moglibyśmy **setki nazwisk.**

Tak osiąga się upragniony rezultat. Każdy obszarnik dziś może tanim kosztem posadzić swego fornala, domagającego się lepszych warunków pracy i płacy, do kryminału za „bolszewizm". Cudowny wynalazek!

Zresztą w ten sam sposób można zwalczać wygodnie **całe organizacye** niewygodne burżuazyi i endecyi. Np. związek kolejarzy. Coprawda istnieje dziesiątki lat, nigdy bolszewickim nie był, a ostatnio nawet bez wahania sprzeciwił się strejkowi kolejowemu, proklamowanemu przez komunistów. Ale co to szkodzi? W ostatnim „Dzienniku Polskim" czytamy:

„W drugi dzień Zielonych Świątek, urządził w Bochni p. Stączek na spółkę z „kolegą" swoim p. Packanem, dozorcą studni kolejowej, wiec agitacyjny **na rzecz bolszewicko-socyalistycznego związku kolejarzy".**

„Bolszewicko-socyalistycznego"... Konsekwencya jest jasna: **zamknąć związek kolejarzy!** Albowiem w poprzednim numerze „Dziennik" z patosem wzywał — „dość już tolerowania bolszewickich zbrodni! Przy tej sposobności pokazało się, jak wiemy, że „Naprzód" też jest bolszewicki...

Wszystko jest „bolszewickie", co nie jest klerykalno-endeckie! Taka zasada jest dziś konsekwentnie proklamowana przez uliczną prasę endecką, przez prasę białej gwardyi.

Szaleje nagonka antybolszewicka. Ale w głębi duszy ci myśliwi-ochrannicy endeccy cieszą się z tak dogodnego hasła! Znękane przez wojnę, przez paskarzy, przez głód, przez niebezpieczeństwa dla niepodległości Polski społeczeństwo staje się **b. wrażliwe.** Tą wrażliwość z całym cynizmem wyzyskuje „nasza „prasa" endecka. Huzia na „bolszewików", socyalistów radykałów, na organizacye i prasę robotniczą!

Czy mamy bez szemrania znosić tą dyktaturę endeckich ochranników i pogromczyków? Czy mamy pozwolić, aby teroryzowano społeczeństwo hasłem „bolszewizmu" i później odrętwiałe, wystraszone, posłuszne prowadzono **na reakcyjno endeckim pasku?**

Dość już tej obłudy i cynizmu!

Dziwny ton.

LIST POSŁA DASZYŃSKIEGO DO GENERAŁA HALLERA.

W sprawie komunikatu, zwróconego przeciw „Naprzodowi" przez „Wydział prasowy Dowództwa Armii Hallera", tow. pos. Daszyński wystosował do gen. Hallera list następującej treści:

W. P. Generał Józef Haller, Dowódzca Armii w Krakowie, ul. Zygmunta Augusta 11.

Kraków 11 czerwca 1919.

Panie Generale!

Mam zaszczyt załączyć tekst oświadczenia „Wydziału prasowego dowództwa armii generała Hallera" i zapytać, czy tak ma brzmieć ton **urzędowej** instytucyi wojskowej polskiej?

W interesie wojska pana Generała należałoby temu tonowi raz na zawsze koniec położyć. Tylko wrogowie nasi mogą bowiem z takiego tonu się cieszyć.

Z wyrazem wysokiego szacunku

Ignacy Daszyński, poseł na Sejm wydawca „Naprzodu".

(Przytaczamy dla illustracyi ze „sprostowania" biura prasowego sztabu Hallera dwa zdania:

„Artykuł wstępny „Naprzodu" uważa się za tendencyjnie, a bezpodstawnie obrócony **przeciwko wojsku Hallera, aby je zniesławić" (??).**

Dalej mówiąc o przytoczonym przez „Naprzód" rozkazie Hallera, biuro prasowe powiada: „zastosowanie go do **wczorajszych wypadków jest co najmniej (!) prowokacyą (!) i wyzyskaniem go na niekorzyść armii (!) właśnie** w chwili odbywających się rokowań pokojowych" Red.)

Wezwanie.

Wzywamy wszystkich naocznych świadków ostatnich zajść w Krakowie do bezzwłocznego nadsyłania **pisemnych opisów** stwierdzonych przez nich osobiście wydarzeń.

Materyał zebrany będzie zużytkowany w Sejmie.

Wydział Krak. Rady Robotn. P. P. S.

Endeckie machinacye.

Skarbek chce stanąć na czele administracyi. „Kur. por." donosi:

Jak słychać, Klub związku narodowo-ludowego dąży do wywołania **przesilenia gabinetowego,** specyalnie mile widziane byłoby, jak mówią, ustąpienie ministra spraw wewnętrznych i wręczenie teki **posłowi hr. Skarbkowi, jako człowiekowi „silnej ręki".**

Wątpić należy, czy „silna ręka" hr. Skarbka znalazłaby dostateczne poparcie w Sejmie, zaś sympatyę w społeczeństwie.

Okupacya rumuńska w Kołomyi.

Kołomyja, 4 czerwca.

Lwowskie pisma donoszą:

Rumuni zmilitaryzowali kolej i pocztę, do innych władz poprzydzielali swych urzędników dla kontroli. Obok naczelników polskich są i rumuńscy. **Kołomyja z okręgiem,** czyli tak zwane Pokucie, **ma tworzyć osobną gubernię.**

Broń konfiskują i wywożą. Nie przepuszczają nawet szpadom urzędniczym. **Zabierają maszyny kolejowe, materyał techniczny** itp., uważając to za łup wojenny. **Wywieziono także kilkanaście wagonów cukru,** pozostawionego przez Ukraińców. Mieszkańcy z niepokojem śledzą tę gospodarkę okupanta. Pożądanąby była i interwencya rządu polskiego w tej sprawie.

Radziwiłłów zajęty przez bolszewików?

„Lwowska „Gazeta codzienna" donosi:

Jak opowiadają osoby przybyłe z Brodów, **mieli bolszewicy zająć Radziwiłłów.** Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma

Walka o Górny Śląsk bez plebiscytu.

„Liberte" donosi, że Paderewski na radzie czterech wykazał niemożliwość odwoływania

się do plebiscytu w kraju teroryzowanym przez Niemców.

Paderewski przyjął pewne nieznaczne sprostowania granic w odniesieniu do wsi przeważnie niemieckich, a które przyznano poprzednio Polsce ze względów strategicznych. Ale jest to jedyne ustępstwo, jakie będzie uczynione. Nowa komisya zamianowana dla zbadania zmian, które dadzą się pogodzić z interesami Polski, **nie dopuści do plebiscytu.**

W sprawie tej jedna depesza po drugiej alarmuje polskie społeczeństwo, ale ponieważ idą one zawsze przez Wiedeń i Berlin, trzeba było je — i słusznie — podejrzewać. Obecna depesza francuskiej ag. Havasa polega na doniesieniu jednego z dzienników paryskich, więc może jest prawdziwszą.

Bolszewicy atakują bezskutecznie pod Radziwiłłowem.

Front galicyjski: W Galicyi wschodniej silne ataki bolszewików na nasze pozycye na południe od Radziwiłłowa odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Na Wołyniu oddziały nasze zajęły ponownie Mulczyce nad Styrem, wypierając bolszewików poza rzekę (na północ od Rafałówki).

Front wielkopolski: Walki patroli wzdłuż całego frontu. **Odparto dwukrotny atak niemiecki na Brzeszczynę. Pod Kopanicą** silny **ogień działowy.** Artylerya niemiecka ostrzelała Ostoję.

Z Wołynia przyjechała deputacya, która prosiła naczelnika państwa o pomoc dla Wołynia. Na Ukrainie wskutek odezwy naczelnika bolszewickiego rządu w Kijowie dra Rakowskiego, nawołującej do walki z Polską, chłopstwo ukraińskie zrabowało folwarki polskie, które dotąd udało się ocalić.

Koalicya a Węgry.

Różnica zdań wśród Rady czterech.

Radyotelegram z Lyonu 11 czerwca. Amerykańskie koła donoszą że **w łonie rady czterech zdania są podzielone, czy za upomnieniem wysłanem do Beli Khuna mają natychmiast pójść dalsze kroki.**

„Matin" oświadcza się za natychmiastowym marszem naprzód stojących na południu Węgier wojsk południowo-słowiańskich, francuskich i rumuńskich. Lloyd George i Wilson są za stanowiskiem wyczekującem, aż się wyjaśnią zamiary Węgrów.

Rozbicie Czechów.

Czeski minister dr Szrobar oświadczył sprawozdawcy „Narodni Polityka", że

Węgrzy zamierzają wedrzeć się do Czech.

Z Węgrami rokować o granice nie można w chwili, gdy stoją już w Zwoleniu (w pobliżu granicy Śląskiej).

Szwajcarska prasa donosi **o naradach,** jakie toczą się **w Wiedniu między delegatami Węgier, Niemiec i Austryi w celu zbliżenia** niemiecko-węgierskiego na podstawie pewnych zmian w rządzie węgierskim. Czesi podejrzywają więc, że **Niemcy chcą wykorzystać klęskę Czechów** dla siebie i boją się niespodzianego ataku i z tej strony.

Koalicya, jak donosi czeskie biuro pras. **radzi nad środkami nakłonienia Węgrów do zaprzestania ofenzywy, ale** „Telegr. Comp." podaje depeszę że **Lloyd George i Wilson sprzeciwili się udzieleniu wojskowej pomocy Czechom,** twierdząc, że należy wyczekać dalszych kroków węgierskiego rządu. Nie wiadomo, której depeszy wierzyć, a tymczasem **Węgrzy idą ciągle naprzód.**

Z Krynicy donoszą, że

Bardyów został zajęty przez Węgrów

i że wojskami węgierskiemi dowodzi gen. Mackensen. (Bardyów jest nad samą granicą polską).

Do pogranicznych miejscowości polskich **napływają rozbite oddziały czeskie z bronią i zapasami.** Prócz tych, które przeszły do Łupkowa i przez przełęcz dukielską, zjawiły się znaczne oddziały czeskie w Nowym Zagórzu i Nowym Sączu. Oddziały te mają być odstawione po rozbrojeniu do Czech.

Rządy bolszewickie w Kijowie

„Kuryer Poranny" donosi, jak powiada z „najwiarygodniejszego źródła", że po okresie terroru **chaotycznego nastąpił teror zorganizowany.**

Gwałtowne zarządzenia były zaproponowane w stosunku do Polaków. Rozpatrywano je na posiedzeniu Sow. nar. koma. (Rady Komisarzy Ludowych) pod przewodnictwem Rakowskiego, lecz na razie odrzucono większością dwóch głosów, lecz postanowiono projekt rozpatrywać powtórnie.

Funkcye żandarmeryi i policyi śledczej zmuszone są pełnić **komitety domowe,** odpowiedzialne za niespełnianie rozporządzeń „czrezwyczajki", w ten sposób nie może być mowy o tem by ktomukolwiek w Kijowie udało się ukryć.

Zarządzona jest ogólna mobilizacya mężczyzn od 18 do 45 lat.

Banki i magazyny są „uspołecznione". Ludności wydaje się jedną ósmą funta chleba na dobę, ale by ją kupić trzeba stać w ogonkach przed sklepami omal przez całą noc.

Niepodległa Mongolia.

Londyn 6 czerwca. Radyotelegram bolszewicki donosi że hetman kozacki Siemionow (zorganizował walkę przeciw bolszewikom w wschodniej Syberyi) ogłosił niepodległość Mongolii i przyjął tytuł wielkiego księcia Mongolii.

Wybory gminne w Chełmie.

Wybory do Rady miejskiej w Chełmie dały większość zjednoczonej luendecyi, **która występuje** jako stronnictwo mieszczańskie.

P. P. S. uzyskała 7 mandatów, Bund — 3, Poalej-Sion — 1, Sjoniści — 1, Enluendecya — 12.

Żydzi uzyskali dlatego tak małą ilość mandatów, ponieważ z powodu jaskrawych **nadużyć wyborczych,** jakich klub mieszczański się dopuszczał, przerwali wybory, względnie o godz. 4 popł. do wyborów więcej nie przystępowali.

Socyaliści polscy w Paryżu.

TOW. LIEBERMANN I KANTOR PRZY PRACY.

Posłowie socyalistyczni **dr. Liebermann i Kantor** przyjechali do Paryża, aby poinformować tutejszych towarzyszy swoich o kwestyi polskiej, tak źle interpretowanej przez czynniki nam wrogie.

Po szeregu dłuższych konferencyi z socyalistami francuskimi, jak np. Jouhaux, Jean Longuet, Albert, Thomas ect., posłowie nasi doszli do zadawalniających rezultatów.

Poinformowali towarzyszy swych francuskich o **sprawie Śląska Cieszyńskiego,** o której Francuzi dotąd zupełnie mylne mieli wiadomości.

Poseł Liebermann — według korespondenta „Gazety Polskiej" oświadczył, że doszedł do zupełnego **porozumienia z Francuzami** w sprawie taktyki socyalistycznej, tak, że socyalizm francuski i polski na gruncie międzynarodowym stoi na jednem stanowisku. Pozatem pos. Liebermann oświadczył, że socyaliści polscy będą stale informować towarzyszy swych francuskich o ruchu politycznym w Polsce i o kwestyach terytoryalnych polskich, gdyż dotychczas jedynymi informatorami ich byli Rosyanie i inne czynniki nam wrogie.

Co do uregulowania **kwestyi żydowskiej** w Polsce, oświadczył dr. Liebermann politykom amerykańskim i angielskim, że najlepszem załatwieniem kwestyi tej, byłaby pomoc aliantów w podniesieniu życia gospodarczego i ekonomicznego w Polsce. Wtedy bowiem kwestya zostałaby sama przez się załatwiona.

Posłowie Liebermann i Kantor od rana do wieczora zajęci są ciągłemi konferencyami nietylko z socyalistami, lecz i z innymi czynnikami politycznymi Ameryki, Anglii i Francyi.

Białorusini o zgodzie z Polakami.

Wyszedł w Wilnie Nr. 1 białoruskiego tygodnika „Biełoruskoje Życcio". Na stronicy pierwszej portret Piłsudskiego a pod nim wyjątek z jego odezwy wileńskiej. Artykuł wstępny: „Naszaja meta". („Nasz cel") w polskim przekładzie (korzystamy z przekładu warszawskiej „Gaz. Polskiej) brzmi w ważniejszych ustępach:

„W społeczeństwie polskiem widzimy **dwa polityczne kierunki: endecki,** który w stosunku do nas ma **plany zaborcze, i lewicowy demokratyczny,** który swój stosunek do nas wyraża w odezwie Naczelnika Państwa Polskiego, Piłsudskiego.

Układów między nami i polskimi aneksyonistami być nie może, — nie znajdzie się takiej kładki porozumień, którąby można przerzucić między nimi i nami. Ale z tą częścią polskiego **społeczeństwa, która staje na gruncie odezwy Naczelnika Państwa Polskiego, układać sie możemy i chcemy.**

Wierzymy w szczerość słów Józefa Piłsudskiego i **sądzimy, że między nami i prawdziwą polską demokracyą będzie wzniesiony trwały most zgody.**

Tylko, mając własną państwowość naród może żyć normalnem życiem, może rozwijać się kulturalnie i gospodarczo. Żądając dla siebie takich warunków życia, w jakich moglibyśmy żyć normalnie, będziemy zdążać wytrwale do naszego celu, i do tych wszystkich, którzy nie będą nam przeszkadzali w budowie naszej państwowości, wyciągamy rękę i wołamy:

„Niech będzie zgoda"!

Rozstrzelanie Levinégo.

Z powodu rozstrzelania Lewine w Berlinie odbył się dwudziesto-czterogodzinny strajk powszechny. Wogóle nastrój w Niemczech podniecony, tak, iż liczą się z możliwością przeniesienia strajku na prowincyę.

W Monachium było parę starć z wojskiem.

W Norymberdze i Fürth zastrajkowali metalowcy.

Komunista Lewine, przywódca powstania monachijskiego, został rozstrzelany z wyroku sądu polowego. Rząd szajdemanowca Hoffmanna, zatwierdził wyrok, motywując swój postępek faktem, iż Lewine przyznał na sądzie, iż stanął na czele powstania chociaż z góry był przekonany o jego niepowodzeniu. W ten sposób, zdaniem rządu bawarskiego, Lewine świadomie prowadził robotników na śmierć i sam się ukrył.

Umierał Lewine nadzwyczaj mężnie. Nie pozwolił sobie zawiązać oczu, a gdy rozległa się komenda: ognia, krzyknął: Niech żyje rewolucya.

Rozłam wśród kandydatów adwokackich.

Otrzymujemy nast. komunikat:

W dniach 8 i 9 czerwca 1919 odbył się w Krakowie zjazd kandydatów adwokackich z całej Małopolski przy udziale 69 delegatów.

Przedmiotem obrad były **wyłącznie sprawy zawodowe,** w szczególności **poprawa bytu materyalnego kandydatów adwokackich, reforma** ordynacyi adwokackiej w Polsce **i utworzenie** centralnej organizacyi **kandydatów adwokackich** z całej Małopolski, **która z czasem miała** rozszerzyć swą działalność **na całą Polskę.**

Temat „Organizacya" dał kilkunastu endekom pole do popisu i mimo, **że zjazd miał wyłącznie charakter zawodowy rozpoczęli ataki** na wszystkich obecnych na sali jako żywioły obce, a na rady robotnicze jako gady itd. Oczywista **większość Polaków nie solidaryzując się** z tem stanowiskiem endeków **zgłosiła przez usta** kolegi Czecha deklaracyę, **którą powinien** podpisać każdy adwokat, **kandydacki i wstępujący** do Związku tej treści, że **do Związku przyjęty** być może tylko **obywatel państwa polskiego i że każdy członek Związku obowiązuje się sumiennie spełniać obowiązki swego zawodu wobec Polski.** Deklaracya ta uzyskała **większość** 46 głosów.

Na tem samem stanowisku **stanął nieświadomie** mówca generalny luendecyi, **zapoznając** różnicę między obywatelstwem a **narodowością**. To też kiedy Zjazd oświadczył się **za gotowością** przyjęcia nazwy „polski Związek" a deklaracya endeków otrzymała 15 głosów, a nadto **wykazano** luendecyi nieuctwo polityczne — **opuściło** 15 osób zjazd tworząc swój odrębny **Związek; wybrali wszystkich 15 swych członków do Zarządu, spełniwszy** w ten sposób jako **sztab bez wojska** swą **historyczną** misyę dla **efektu i jątrzenia.**

Związek zrzeszeń kandydatów adwokackich Małopolski, do którego przystąpiły wszystkie **istniejące organizacye** w kraju, ukonstytuował **się, wyczerpawszy porządek swych obrad po dwudniowych owocnych obradach, poczem** porwziął szereg uchwał ważnych, dotyczących poprawy bytu kandydatów adwokackich całej Małopolski.

Nowa ustawa szkolna.

Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie ustawa o wynagradzaniu i ustalaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Wartość tej ustawy może najlepiej ocenić „galicyjski" nauczyciel ludowy, który przeżył całe piekło stosunków szkolnych na terenie ustawodawstwa „jedynego na ziemiach Polski" Sejmu krajowego we Lwowie, — tudzież w zależności od administracyi austryackiej. Rzadko kiedy zdarza się, żeby żądania którejkolwiek z kategoryi pracowników publicznych w zupełności się urzeczywistniły. W tym wypadku tak się stało, iż materyalne postulaty zorganizowanego nauczycielstwa zostały w zupełności zrealizowane, a niektóre momenty ustawy wychodzą poza granice ich żądań. W stwierdzeniu tego faktu nie należy sądzić, że los nauczycieli będzie nadzwyczajny. Nie. Nieuregulowane stosunki żywnościowe i wogóle aprowizacyjne zmniejszają wielekroć każdą wartość pieniądza — a przeto i po regulacyi nie będzie zbyt rozkoszny żywot nauczyciela ludowego. Wartość atoli ustawy leży w unormowaniu **skali uposażenia nauczycielskiego**, w wyniesieniu go na pewien poziom pracowników publicznych, do czego nie chciała dopuścić nauczycielstwa większość galicyjskiego Sejmu. Chodziło o rzecz wcale skromną „zrównania z ostatniemi czterema rangami urzędników państwowych". Ustawa obecnie uchwalona czyni to, gdyż normuje płace nauczycielskie w granicach X, IX i VIII klasy urzędników państwowych, — ustanawiając awans do tych klas automatyczny, a nadto 5% ogółu nauczycielstwa po 27 latach (około 1500 osób) może osiągnąć VII klasę płac, nauczyciele z dyplomem uniwersyteckim nawet VI. klasę. Po wstąpieniu do zawodu nauczycielskiego odrazu otrzymuje się X klasę płacy. Podług tych klas otrzymywać będzie nauczycielstwo dodatek ekonomiczny, stosownie do miejscowości i liczby ludności w siedzibie pełnienia swych obowiązków. Nadto ma nauczyciel prawo do bezpłatnego mieszkania z opałem wzgl. równoważnika pieniężnego. Ważną nowością tej ustawy jest przyznanie nauczycielowi dwóch morgów ornej ziemi ,względnie równoważnika pieniężnego — począwszy o d1 stycznia 1920 r.

Sprawa ustalania (stabilizacyi) nauczyciela była dotąd powodem szerzenia się korrupcyi u góry ,depprawacyi charakterów u dołu, a nauczyciel uzależniał się od wszelkich czynników, mających władzę w szkolnictwie, a więc od urzędników administracyjnych, dworu, plebanii, powiatu i gminy. Ustawa rozwiązuje tę sprawę prosto i jasno. Po trzech latach służby nauczycielskiej, przy wymaganych kwalifikacyach naukowych i zdrowotnych otrzymuje nauczyciel patent stabilizacyjny. Nie trzeba będzie już owego zawiłego aparatu administracyjnego, tzw. terna a następnie pielgrzymowania do Rady szkolnej krajowej interesowanego i licznego szeregu jego protektorów w fioletach lub złotych kołnierzach. Zniknie też bezpowrotnie typ siwowłosej „młodszej nauczycielki", czekającej latami na stałą posadę. Nauczyciel ma naprawdę warunki wyrobienia sobie pełnej wolności i niezależności, tej nieodzownej podstawy do wychowywania i oddziaływania na młode pokolenia.

Ustawa ta usuwa też dawne błędy dotychczasowych przepisów prawno-służbowych; wlicza bowiem do lat służby czas, spędzony w szkolnictwie. Wszystkie zatem t. zw. lata praktyki zostają uznane w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu, który unicestwiał zupełnie lata praktyki zawodowej — skoro zostały przerwane dla braku posady i t. p.

Przeprowadzenie tej ustawy spotkało się z dość poważną opozycyą ze strony stronnictw włościańskich b. Galicyi, które protestowały przeciwko obciążeniom gmin (grunt i opał) — podczas, gdy posłowie włościańscy z b. Kongresówki chętnie się na to godzili.

Sfery te nie chcą sobie zdawać sprawy z tego, że socyalizm budujący swą przyszłość na wiedzy i świadomości dróg i celów klasy pracującej — dbać musi przedewszystkiem o szkolnictwo powszechne i o los jego nauczycieli, związłej z dobrem szkolnictwa związany. Niewątpliwie też społeczeństwo stawiać będzie uzasadnione żądania nauczycielstwu i jego pracy, w przeświadczeniu, że sumy, wkładane w opłacanie nauczycieli dadzą w procencie wyniki w postaci ogólnego podniesienia się stanu kultury, a z nią wszelkich wartości społecznych.

Smulikowski Julian.

Austrya, jako kompensata dla Niemiec.

W numerze 87 „Naprzodu" z datą 13 kwietnia wskazywaliśmy na to, że ze strony koalicyi jest łudzeniem się, iż potrafi ona niedopuścić do zespolenia się Austryi właściwej z Niemcami. Dowodziliśmy, że przy ustalaniu mapy Europy trzeba zgóry **„doliczać ten przyrost Niemiec"**.

Ponieważ zaś Austrya prędzej czy później, choćby wbrew ententcie, przejdzie do Niemiec — mogłaby być odrazu proklamowaną ze strony ententy **jako kompensata**, co uspokoiłoby w znacznym stopniu rozgoryczenie, szerzące się w Niemczech na tle tych ustępstw terytoryalnych, które — mimo, że zgodnie z pojęciem słuszności — dziś czynić muszą.

Ponieważ Niemcy najbardziej wzburzone są tem, że winny oddać ziemie, wyrwane Polsce — ta kompensata odebrałaby im wszelkie ostrze, czy rzekome podstawy do okrzykiwania się przed światem za państwo „pokrzywdzone".

Ciekawe jest, iż **to samo stanowisko zajmuje obecnie „Victoire" Hervego.**

Rozumie się, stwierdzamy to absolutnie bez źdźbła przypuszczenia, iżby nasza wcześniejsza argumentacya wpłynęła na ów dziennik.

Chodzi nam o stwierdzenie, że rzecz nastręcza się, jako tak **logiczna**, iż koniec końców i publicysta **francuski**, choć we Francyi najbardziej odżegnywano się od tej myśli, musiał na to rozwiązanie natrafić.

Postawione wcześniej -- byłoby może oszczędziło niejednego przetargu z Niemcami.

W każdym razie dziś jeszcze moment ten mógłby być użyty dla odwrócenia nacisku niemieckiego, domagającego się podobno cofnięcia Polsce (na Górn. Śląsku np.) przyznanych jej już granic, a ewentualnie dla poprawienia ich na rzecz Polski w paru punktach pogranicznych, gdzie ustępstwa dla drażliwości niemieckiej wyszły były **na jawną niekorzyść ludności polskiej.**

6-milionowa Austrya to „kompensata" nielada.

A teraz posłuchajmy wywodów Hervego.

Otóż redaktor „Victoire" Gustaw Herve, zgoła nie skłonny do sympatyi dla Niemców, pisząc o ewentualnych ustępstwach, któreby skłoniły Niemcy do podpisania traktatu pokojowego, wylicza następujące punkty:

Poprzestanie w Zagłębiu Saary na udziale w eksploatowaniu kopalni węgla. Zwrot Niemcom Kamerunu.

„Dopuszczenie — tu cytat dosłowny artykułu Hervego — **ażeby 6 milionów Niemców austryackich skompletowało jedność niemiecką, jakkolwiek może się to nam wydać bardzo niemiłe, z ważnych przyczyn zasadniczych; co dla Niemiec zwyciężonych stanowiłoby 8 milionów mieszkańców, jakich odrywamy od nich w Alzacyi, w Lotaryngii, w Szlezwigu i w Polsce".**

Dalej Herve wylicza: Zrzeczenie się przedstawienia przed sąd cesarza Wilhelma, skrócenie terminu okupacyi lewego brzegu Renu, wreszcie dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów zaraz po podpisaniu pokoju.

W innym artykule „La Victoire" pisze:

„Czy chcemy czy nie, 6 milionów Niemców austryackich musi pewnego dnia połączyć się z Niemcami: gdyby za 10 lat wśród powszechnego pokoju, postanowili połączyć się z Rzeszą, to **nie można sobie wyobrazić Ligi narodów podejmującej wojnę przeciw Niemcom, w celu przeszkodzenia takiemu powiększeniu się terytoryum.**

Lepiej więc pozwolić im odrazu na to, czemu nie będziemy mogli przeszkodzić za 10 lat.

Turcya broni się.

Obsadzenie Smyrny (Mała Azya) przez wojska koalicyjne wywołało w Turcyi jeszcze większe podniecenie niezadowolenia, jakie wywołały wiadomości o zamiarach kongresu pokojowego co do podziału Turcyi. W całej Turcyi a przedewszystkiem w Konstantynopolu odbywają się zgromadzenia protestujące przeciw temu targnięciu się konferencyi na prawa tureckie do pewnych ziem. Te zgromadzenia mają nawet pewien odcień religijny. W Konstantynopolu w czasie demonstracyi uczestnicy mieli przypięte kokardki z napisami: „Smyrna pozostanie turecką" lub „Rewindykujmy prawa; dwóch milionów Turków nie można poświęcić dla dwustu tysięcy. Greków. Muzułmanie nie wymrą i nie mogą zostać skazani na śmierć. Turcya nie była nigdy niewolnicą i nie będzie nigdy".

Tymczasem w Smyrnie — jak podaje „Temps" dzienniki tureckie nawołują ludność, by wróciła do pracy (trwa bowiem strajk na znak protestu. przyp. Red.) ponieważ porządek przywrócono i sądy greckie występują ostro przeciw wszystkim żywiołom zbrodniczym, bez względu na ich narodowość: „W okupacyi greckiej zapewnione jest poszanowanie życia, czci, wiary i majątku". Najstarszy z dzienników tureckich w Smyrnie „Aheng" propaguje zupełne zbratanie się Greków z Turkami dla współpracy nad rozwojem kraju. Władze w Magnezyi zapewniły ludność muzułmańską, że armia grecka uszanuje ją. Zarządca Smyrny (Turek) wyraził w rozmowie z dziennikarzami tureckimi wdzięczność dla władz greckich za postępowanie ich z ludnością miejscową, które odrazu wykazało ludności korzyści cywilizacyi greckiej.

Te różowe wiadomości „Temps'a" o potulności tureckiej w Smyrnie nie bardzo godzą się z doniesieniami tegoż „Temps'a" o bardziej „tureckich" demonstracyach w Konstantynopolu.

KRONIKA.

Kraków, piątek 12 czerwca.

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA. Żołnierz nasz walczący we wschodniej Galicyi zaszczytnie spełnił swój obowiązek. Rezultat jego wysiłków ma wiekopomne znaczenie dla państwowego i militarnego stanowiska Polski. W całem społeczeństwie najżywszą cieszy się sympatyą. Nie zapomnijmy o jego potrzebach. Dowództwa zaspakajają potrzeby materyalne, pomoc społeczeństwa konieczna w zakresie kulturalnego życia żołnierzy. Dla tworzących się za frontem gospod i czytelń żołnierskich potrzeba książek i czasopism. Wszystkie ofiary uprasza się składać w dowództwach miejscowych z przeznaczeniem dla grupy gen. Iwaszkiewicza.

WYKŁAD O STARYM KRAKOWIE (ilustrowany obrazami świetlnymi) wygłosi we czwartek 12 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego L. 5, II p.) znany historyk średniowiecznego Krakowa tow. Eugeniusz Mueller. Spodziewać się należy, że na ten zajmujący wieczór czwartkowy, urządzony staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady Robotniczej, licznie przybędą towarzysze i towarzyszki, których niewątpliwie zainteresuje treść wykładu, żywo i barwnie wygłoszonego przez wytrawnego prelegenta i urozmaiconego pokazami pięknych obrazów świetlnych na ekranie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

OFICEROWIE I SZEREGOWI byłych Legionów Polskich, mieszkający na obszarze Dowództwa okręgu generalnego w Krakowie, którzy po przewrocie politycznym w listopadzie 1918 r. do wojska polskiego nie wstąpili, względnie po tym terminie zwolnienie zostali — zgłoszą się w najbliższym czasie celem wypłaty należnych tymże zaległych poborów do tego Dowództwa Okręgu wojskowego, w obrębie którego mieszkają. Zgłaszać się mają ci z powyżej wymienionych, którzy należą do jednej z niżej wymienionych kategoryj 1) Internowani po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. 2) Służący w armii austryackiej po tymże kryzysie. 3) Zwolnieni po kryzysie, a pracujący w Polskiej Organizacyi wojskowej. 4) Służący w formacyach wojsk wschodnich po wyżej wzmiankowanym kryzysie.

RADA NADZORCZA „APROWIZACYI MIAST" odbyła dnia 7 bm. konstytuujące posiedzenia, na którem omówiono plan gospodarczy spółki i warunki sprzedaży towarów gminom, sprawy zakupu niezbędnych towarów codziennego użytku, poczem przyjęto przedłożone warunki sprzedaży i dyrekcyi udzielono dyrektyw co do zakupów. Wkończu uchwalono zaprosić Lwów i prowincyonalne miasta Galicyi wschodniej do przystąpienia do spółki.

XLII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO odbędzie się w dniu 28 czerwca 1919 o godz. 5 po poł. w sali gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. św. Anny l. 6.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY odbędzie się w Szpitalu św. Ludwika w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 4-tej po południu.

POPISY UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Krakowski Instytut muzyczny, tak dobrze znany ze swej owocnej pracy pedagogicznej, urządza w czwartek, piątek, sobotę bieżącego tygodnia i we wtorek następnego, popisy muzyczne swych uczniów w sali Saskiej. Program popisów daje doskonały przegląd umiejętnego kierownictwa pedagogicznego w Instytucie.

TRZECIA LINIA TELEFONICZNA DO WARSZAWY ma być przeprowadzona z Krakowa. — Jedna już jest uruchomiona, druga zostanie od-

daną do użytku w najbliższym czasie. Możliwą będzie przez to rozmowa Warszawy z Wiedniem W planie są linie Warszawa—Lublin i Lwów, co umożliwi połączenie telefoniczne Warszawa-Bukareszt.

AFERA PASKARSKA W PIOTRKOWIE. Po aferze węglowej i poborowej, Piotrków ma nową, w którą wmieszany jest syndykat rolniczy. Na podstawie bowiem oceny sprawozdania syndykatu rolniczego jaką dał „Robotnik" warszawski, prokuratorya piotrkowska wytoczyła syndykatowi śledztwo, rozpoczęte od powołania ekspertów-buchalterów do zbadania ksiąg syndykatu.

WALKA Z EPIDEMIĄ W PIOTRKOWIE. Tyfus grasuje w dalszym ciągu w Piotrkowie, coraz większe czyniąc spustoszenia. Miejska Komisya Sanitarna zabiera się energicznie do pracy, aby usunąć ogniska epidemii, ale tylko współdziałanie społeczeństwa w tej pracy może zapobiedz szerzeniu się epidemii. Od 1 stycznia do 1 maja stwierdzono 408 wypadków tyfusu plamistego. Nadto wiele wypadków ludność ukrywa, rozszerzając w ten sposób chorobę.

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY powstał w Anglii celem nawiązania stosunków handlowo-ekonomicznych między Anglią i Polską. Siedzibą związku jest Londyn. (4. Broad Street Buildings, Liverpool str. London E. C. 2).

WIEC OŚWIATOWY W OPATOWIE. 4 maja odbył się w Opatowie wiec oświatowy, na którym po szeregu referatów uchwalono rezolucye, wzywające rząd do budowy nowych domów dla szkół. Szkoły te winny odpowiadać wymaganiom hygieny i tworzyć teren dobrej pracy szkolnej. Rezolucye wzywają również do zakładania szkół powszechnych w każdej gminie, a odnośnie do okolicy, aby już po wakacyach otwarto je w Opatowie, w Ostrowcu, w Ćmielowie i Ożarowie. Wreszcie wiec wypowiedział się za zakładaniem szkół zawodowych, ochronek wiejskich i rozpoczęcia organizacyjnej pracy oświatowej na wsi i w miasteczkach. — Wiec zwołano z inicyatywy inspektora szkol. okręgu opatowskiego p. Dorota.

W SPRAWIE POBOROWYCH ŻYDÓW. Wobec szerzonych wiadomości, że poborowi żydzi uchylają się od służby wojskowej, ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że zebrane dotychczas dane nie dają podstawy do takiego oskarżenia.

SYONIŚCI PROSZĄ PIŁSUDSKIEGO O POMOC. Przywódca syonistyczny Sokołow zwrócił się telegraficznie do naczelnika państwa imieniem wszechświatowej organizacyi syonistycznej, z prośbą o przedsięwzięcie energicznych środków, celem stłumienia ekscesów antyżydowskich. Naczelnik państwa odpowiedział, że rząd przedsięwziął już w tym celu energiczne środki.

ŻYDZI-ASYMILATORZY PRZECIW NARZUCENIU AUTONOMII. W dniach najbliższych udać się ma do Paryża deputacya żydowska złożona z p. Eigera, Nathansona, prof. Dicksteina, wiceprezydenta m. Lwowa Schleichera oraz wiceprez. m. Krakowa Sarego, **aby w imieniu ludności żydowskiej w Polsce wystąpić przeciw narzuceniu autonomii narodowej żydowstwu w Polsce.**

NA KOLONIE LETNIE dla dzieci złożyli uczniowie i uczenice kursu pedagogicznego w Krakowie Kor. 185 jako pozostałość z wycieczki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Odyss w gościnie".
Piątek: „Krąg interesów" J. Bonaventa.

Z życia partyjnego.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Rady Robotniczej.
Obecność wszystkich członków niezbędna.
Prezydyum.

BACZNOŚĆ! ORGANIZACYE DZIELNICOWE I ZAWODOWE! Wzywa się wszystkie organizacye, które dotychczas jeszcze nie zgłosiły swoich członków do szkoły gminnej, **ażeby to natychmiast uczyniły,** gdyż 13 bm. wieczorem lista ogólna wszystkich kandydatów do tej szkoły zostanie zamknięta. Otwarcie szkoły nastąpi już w poniedziałek 16 czerwca wiecz. w sali Związku Stow. Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p.
Sekretaryat Rady Robotniczej.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek 13 bm. próba chóru, na której omówioną zostanie II. wycieczka do Kobylan w niedzielę 15 b. m. — Punkt zborny na stacyi. Odjazd o g. 9.30 do Zabierzowa. Zwraca się uwagę, że początek próby punktualnie o godzinie wpół do ósmej.

BACZNOŚĆ MURARZE I ROBOTNICY BUDOWLANI! W piątek 13 czerwca o godz. wpół do 6 odbędzie się zgromadzenie. — Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd grupy murarzy.**

Wybory delegatów
na Walne Zgromadzenie Powiatowej Kasy chorych w Żywcu
odbędą się:

W okręgu sądowym Żywiec w dniu 27 lipca 1919 o godzinie 10 rano wybór 22 delegatów z grona robotników i 10 zastępców — o godzinie 11 rano wybór 11 delegatów z grona pracodawców i 5 zastępców.

W okręgu sądowym Milówka w dniu 20 lipca 1919 o godzinie 10 rano wybór 6 delegatów z grona robotników i 3 zastępców o godzinie 11 rano wybór 3 delegatów z grona pracodawców i 2 zastępców.

W okręgu sądowym Sucha w dniu 20 lipca 1919 o godzinie 11 rano wybór 8 delegatów z grona robotników i 4 zastępców — o godzinie 12 w południe wybór 4 delegatów z grona pracodawców i 2 zastępców.

W fabryce śrub w Sporyszu w dniu 26 lipca 1919 o godzinie 6-tej wieczorem wybór 26 delegatów robotników i 13 zastępców.

Wybory przeprowadzą członkowie Zarządu Kasy, miejsce wyborów uwidocznione zostanie na zaproszeniach. — Gdyby któryś z członków Kasy nie otrzymał zaproszenia do wyboru delegatów winien zgłosić się po takowe do biura Kasy, gdyż wszelkie późniejsze pretensye bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Za Zarząd powiatowej Kasy chorych w Żywcu
Przewodniczący Kasy
w. z. **Jan Gnida** mp.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Orzeszkowej 5. Telefon 1310.